

Węzełek

NUMER 235

GRUDZIEŃ 2001 ROK 41

GLÓWNA KWATERA HARCEREK

23-31 Beavor Lane London W6 9AP



W żłobie leży, któż pobieży



1. W żło-bie le-ży, któż po-bie-ży ko - le-do-wać Ma-łe-mu
Je - zu-so-wi Chry-stu-so-wi, dziś nam na-ro-dzo-ne-mu?



W ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

Gdy panuje najdłuższa noc i słońce rozjaśnia zimowe mroki, od kilku stuleci rok rocznicę zwalnia się tempo i milknie zgiełk codziennego życia bo nadchodzi oczekiwany moment Święt

Uroczystość ta ma już swoją wiekową tradycję i historię, a towarzyszy jej zawsze śpiewanie kolęd, których nasz naród, jak żaden inny posiada przebogate źródło. Proste słowa i melodie, czasem fragment zachowany w pamięci, jedna zwrotka śpiewana w stronach rodzinnych niesie ze sobą wspomnienia dawnych dziejów z najwcześniejszego dzieciństwa.

A wśród nocnej ciszy, przy ubranej choince słowa serdecznych życzeń i powinszowań przepłatają się z melodiami kolęd, w których płynie najczystsza poezja. Mienia się barwy, drżą ły rozczulenia, przegląda się w nich polski zwyczaj i charakter. Jednocześnie się myśli wszystkich Polaków zamieszkałych w Kraju i za granicą.

Ludowe zwyczaje i obrzędy Bożego Narodzenia narastają dzisiaj w nowych formach, lud nie tworzy nowych kolęd, a jedynie tradycje przekazywane z pokolenia na pokolenie i niezaprzeczalna siła uroku jaki posiadają pozwala im przetrwać. Do dziś czerpią z nich natchnienie artyści i pisarze.

hm Danuta Czerkas

ROZWAŻAŃ NA TEMAT SPRAWNOŚCI... CIĄG DALSZY

Dobrze jest od czasu do czasu wrócić do podstaw... harcerska służba... umundurowanie... znaczenie sprawności w programach pracy...

Zatrzymam się przy sprawnościach. Poszerzają wiedzę, rozwijają umiejętności, są tym co się zdobywa własnym wysiłkiem, przygotowują harcerkę do życia i służby. A tymczasem... a tymczasem... Sprawności do nabycia w sklepiu G.K.Harcerek były wydane w latach 1975, 1976, 1980 - dwadzieścia - dwadzieścia sześć lat temu.

Ostatnie dziesiątki XX stulecia, to dla całego świata okres wielu zmian - rozwoju techniki, łatwiejszego dostępu do wiedzy, do informacji. To także okres obalania autorytetów, utraty wiary, okres rozwoju społeczeństwa konsumpcyjnego, gonitwy za łatwą, okres zaniku praw moralnych i zagrożenia narkotykami. Co jeszcze się zmieniło? Wszyscy zauważamy, że dzieciństwo jest krótsze, że młodzież wcześniej poznaje problemy życiowe i że tych problemów jest coraz więcej. Psychika i mentalność rozwijają się według innych linii niż te, które uważane były za przeciętne / normalne parę dziesiątek lat temu.

Zmieniły się i zmieniają się często zainteresowania, rozszerzyły się horyzonty. Jest wiele tematów ciekawych, aktualnych, ważnych dziś, i jest wiele tematów błahych, głupich, a nawet wstrętnych. Nasza młodzież żyje w świecie wielojęzycznym i wielokulturowym, gdzie tak łatwo się zagubić, zatracić swą tożsamość. Myśląc o tym wszystkim, można dojść do wniosku, że jest to czas, gdy i dobro i zło nabrały siły i pędzą jednym wartkim górskim potokiem.

Jak w tym wszystkim nie stracić głowy i wyrosnąć na człowieka przez wielkie C? (powołuję się lekko na Szymborską, gdzie nie było znaku zapytania) Harcerki należą do Organizacji, która ma mocną, zdrową, atrakcyjną ideologię. Tu można szukać nowych dróg i próbować siły swoich skrzydeł, bo w tym jest i urok i wartość i cel młodości.



Ale trzeba CZUWAĆ! CZUWAJMY i my! Przeglądnijmy te sprawności uważnie!

archiwum
harcerskie.pl

SPOTKANIE Z "DOKTĄ"

DR WANDĄ BŁEŃSKĄ

Napewno każda z nas harcerek słyszała już o drzynie doktor Wandzie Błęńskiej, gdyż jest ona często cytowana w naszych pismach i w polskich gazetach w Anglii i w Polsce, a może też i w innych krajach. Jest to osoba, która dużo wędruje po świecie, zwłaszcza teraz mimo swojego podeszłego wieku

Jako młoda lekarka pojechała do Ugandy i tam przez 40 lat pracowała wśród trędowatych i niosła pomoc tym najbardziej upośledzonym ludziom. Była w kontakcie z innymi koloniami trędowatych (nie tylko katolickimi), nieraz oddalonymi o setki kilometrów i kolonowała wspólnie z nimi nad ulepszeniem warunków życia, a zwłaszcza niosła pomoc lekarską tym nieszczęśliwym ludziom. Jest uznanym autorytetem w dziedzinie leprologii.

Od kiedy jako emerytka wróciła do Europy, nie marnuje czasu, lecz ciągle się udziela jeżdżąc z wykładami do uniwersytetów, szkół i różnych instytucji informując o pracach i potrzebach medycznych placówek misyjnych. Obecnie odwiedziła Indie i przywoziła stamtąd raczej smutne wiadomości o warunkach panujących tam i w sąsiednich państwach. Największą dla niej bolączką jest obecnie sytuacja porywania młodzieży przez żołnierzy w wojnie sudańskiej. Dziewczęta są wykorzystywane na przyjemności żołnierzy, a chłopcy nauczeni władania bronią są wysyłani na niebezpieczne pozycje i zmuszani do popełniania tych samych okrucieństw, jakie sami przeżyli. Indoktrynacja jest bezlitosna i każde nieposłuszeństwo jest karane obcinaniem rąk, zwłaszcza u dziewcząt. Panuje kompletne bezprawie. Dobroczyńcze instytucje starają się o wykupywanie tych dzieci z rąk Sudańczyków i nieraz to się udaje, a potem trzeba je poddać długiej terapii dla wymazania tych przeżyć.

Spotkałyśmy dr. Błęńską u drzyny Basi Bienias, która korzystając z tego, że w dniu swoich 90 urodzin dr Wanda przebywała w Londynie, postanowiła Jej urządzić "niespodziankę" w gronie harcerek. Zebrało się nas dziesięć, każda coś dołożyła do kolacji przygotowanej przez dhnę Basię i w ciszy czekałyśmy na wejście solenizantki. Kiedy otworzyła drzwi usłyszała "sto lat" i wręczyłyśmy Jej czerwone goździki. Zaskoczenie było zupełne. Jako prezent otrzymała od "Indianek" ich książkę "Polacy w Indiach 1942-48 w świetle dokumentów i wspomnień" oraz od harcerek album "W harcerskiej służbie"

Potem przy kawie opowiadała nam o swojej dopiero odbytej wyprawie do Indii, o swej pracy w Afryce i o Fundacji "Redemptoris Missio", która dzięki datkom wysyła studentów lekarzy do pracy na misyjnych placówkach w Afryce i której dr Wanda jest bardzo czynnym członkiem. Każde spotkanie z dr Wandą jest miłym przeżyciem, gdyż jej serdeczność, ciepło i mądrość dodaje otuchy i nadziei do walki ze złem i niesprawiedliwością.



Zakończyłyśmy ten miły wieczór odśpiewaniem kilku harcerskich piosenek i po "Idzie noc" w kręgu rozeszłyśmy się do domów.

hm. Ewa Howard

Danka Pniewska wręcza
książkę "Polacy w Indiach"

LIST OD DHNY KRYSI BURSKEJ Z KANADY

Drogi "Wężełku" Już od dawna noszę się z zamiarem napisania, ale za każdym razem coś staje na przeszkodzie. Tak to jest kiedy człowiek jest na emeryturze – zaangażuje się w pracę społeczną, a że jest takie zapotrzebowanie, nagle zdaje sobie sprawę, że w zbyt wielu organizacjach pracuje. Po zdaniu kilku funkcji mam trochę więcej czasu i postanowiłam się odezwać.

Zawsze zaczynam czytanie "Wężełka" od listów czy uwag naszej "Instytucji" – czyli Druhny Ewy Gierat i muszę stwierdzić, że często się z nią zgadzam; zwłaszcza jeżeli chodzi o Z.H.P.w Polsce! Zazdroszczę Tobie Ewo, że brałaś udział w ich Zlocie w ubiegłym roku. Druga osoba, której artykuły zawsze czytam z wielką uwagą to Druhna Ela Andrzejowska – dla mnie postać wzorowej instruktorki. Jakże często zgadzam się z Druhną, zwłaszcza gdy chodzi o kształcenie.

Interesujące są wypowiedzi instruktorek z "terenu", chociaż uważam, że jest ich za mało. Pamiętam, że kiedyś w Londynie zgodziłyśmy się wszystkie, że nasz Węzełek będzie "wymiana" myśli i dostarczy sporo ciekawych dyskusji. Chciałabym dziś poruszyć jedną sprawę, która mnie ostatnio niepokoi. Zawsze uważałam, że w harcerstwie najważniejszą rzeczą jest duch harcerski, jest wspólna życzliwość i braterstwo; i że w naszej wspaniałej organizacji – według słów Baden Powell'a – nie ma "władzy". Są tylko starsze i młodsze siostry pełniące różne funkcje.

Kiedyś tak pięknie napisała o "Rozkazie" w harcerstwie Druhna hm Włada Spławska: "rozkaz w harcerstwie – to jest sposób przekazywania/podawania organizacyjnych wiadomości". Wydaje mi się, że ostatnio coraz więcej się mówi na temat regulaminów, a coraz mniej widoczne są życzliwość i duch harcerski.

A więc pytanie do dyskusji: "co jest ważniejsze w pracy harcerskiej – regulaminy czy duch harcerski, czyli braterstwo i życzliwość?"

A teraz na inny temat. W ostatnim numerze "Wężełka" przeczytałam wypowiedź naszej Komendantki hm Anny Mazurkiewicz na temat "nowej Polonii" w Kanadzie. Wypowiedź wydaje się zbyt negatywna w stosunku do "całej" nowej emigracji. Czuję się w obowiązku podzielenia się swoimi doświadczeniami na ten temat. Pracuję z kilkoma osobami z tej grupy w kilku organizacjach i znam sporo prywatnie, i muszę stwierdzić, że tak jak w każdej grupie – są ludzie, którzy się angażują w pracę społeczną, a są też inni, którzy "stoją na uboczu" Mam znajomych, którzy bardzo dużo wnieśli w życie polonijne na terenie Kanady, na przykład w dziedzinie kultury. I za to należy im się uznanie.

Często jeździmy do Polski i zawsze spotykamy tam wspaniałych ludzi. Zawsze wierzyłam i nadal wierzę, że w końcowej fazie dobro zwycięży.

hm Krystyna Burska



PIELGRZYMKĄ HARCERSKĄ DO FRANCJI

"PO GÓRACH DOLINACH"

AKCJA LETNIA 2001 HUFCÓW MAZOWSZE I KRAKÓW

W czasie od 25 lipca do 15 sierpnia oba kalifornijskie Hufce Mazowsze i Kraków wspólnie zorganizowały tegoroczną Pielgrzymkę Harcerską do Francji. Uczestniczyło w niej 47 osób. Od strony żeńskiej dowództwo przyjął dhna phm Marynka Rollinger, a stroną męską dowodził dh hm Zbyszek Pisański. Pieczę nad sprawami organizacyjnymi trzymał dh pwd Kaziu Sobczak. Pozostali instruktorzy dzielnie pomagali i służyli radą. Podczas naszego 3 tygodniowego pobytu we Francji zwiedziliśmy znaczną część tego kraju, łącznie z jednodniową wycieczką do Belgii.

Głównym naszym celem było pielgrzymowanie do sanktuariów i miejsc świętych. Pierwszym i najważniejszym było Lourdes. Tutaj wędrowaliśmy śladami św Bernadety, 14-letniej prostej dziewczynki, której 11 lutego 1858 roku po raz pierwszy ukazała się Matka Boska. W tym szczególnym miejscu dwie harcerki i dwóch harcerzy złożyło swoje Przrzeczenie. Nasz pobyt we Francji naznaczony był silnymi przeżyciami religijnymi i patriotycznymi, jak n.p.: niedzielną Msza św po polsku w Grocie Matki Boskiej w Lourdes; pielgrzymowanie do Sanktuarium w Nevers, gdzie znajduje się ciało św Bernadety; złożenie kwiatów i modlitwa przy grobie Fryderyka Chopina; Katedra Notre Dame; nawiedzenie Sanktuarium św Teresy w Lisieu; czy też Msza św w klasztorze Mont-St-Michele

Odwiedziliśmy słynne muzea i galerie sztuki. W Centralnej Francji podziwialiśmy przepiękne widoki nad kraterami wygasłych wulkanów. Przemierzaliśmy pieszo, kolejką i łodzią jaskinie de Betharram w Pinerejach. Dotarliśmy do historycznego miejsca z okresu II Wojny Światowej, gdzie w ciszy i skupieniu oddaliśmy hołd Amerykańskim żołnierzom poległym w Normandii na Omaha Beach. Podziwialiśmy pięknie położone historyczne zamki nad Loarą. Zwiedziliśmy Brugię i Ostendę w Belgii idąc śladami 1 Dywizji Pancерnej Gen Maczka, która w czasie II Wojny Światowej wyzwała te tereny. W deszczu i w słońcu przemierzaliśmy wspaniałą Paryż, gdzie 1-go sierpnia w 57 rocznicę Powstania Warszawskiego podczas Mszy św w Kościele Polskim modliliśmy się za naszych poległych rodaków powstańców.

Był też czas na zabawę i wypoczynek. W Parku Asterix'a (rozległym wesołym miasteczku) pod Paryżem zarówno młodzież harcerska jak i instruktorzy z uciechą korzystali ze zjazdów przedstawień jak i innych atrakcji. Harcerze i harcerki zorganizowali trzy dyskoteki zapraszając lokalną młodzież, zawierając nowe przyjaźnie. Tygodniowy pobyt nad Kanalem La Manche dał nam możliwość skorzystania z plaży i słońca

Pomimo tak bogatego programu naszej pielgrzymki młodzież harcerska wykazała prawdziwy hart ducha, służąc Bogu, Polsce i bliźnim oraz przestrzegając wszystkich punktów Prawa Harcerskiego, o czym z prawdziwą przyjemnością donosi Wam

phm Marynka Rollinger



WSPOMNIENIA DRUHNY OLEŃKI

- Zgadając się całkowicie z dhną hm Władą Sławską (kochaną instruktorką od perskich czasów - 1943r.) chcę się podzielić doświadczeniami weteranki.

Od 1937 roku - gdy Hanka Sulik przyjęła mnie do zastępu mówiąc: "To się nie liczy, że Ty kulejesz..." i w krótko potem powierzono mi kronikę drużyny im. Królowej Jadwigi w Sarnach - wierzyłam, że i ja mogę się na coś przydać - i dotąd to robię. Za jeden z kluczy do "wodzowania" wśród młodzieży, wnoszenia konkretnych wartości w nasze współzycie z szerokim światem, uważam może trochę naiwny, ale celny wierszyk:

Zawsze gdy możesz, powiedz dobre słowo
To taka mała rzecz, a tak wiele znaczy,
Może dać ożyć radości na nowo,
Albo pogrążyć w ciemnościach rozpacz,
- Wypowiedziane tak, lub inaczej,
staje się cierniem lub wonią kwiatową.
Zawsze gdy możesz, powiedz dobre słowo.-

Drugim moim kluczem była gorąca wiara w sens naszej idei i apelowanie do otoczenia o współpracę. Działo to hufcach: Wołyńskim, Isfahańskim, Libańskim i w "Kaszubach" w W. Brytanii, a także w epizodach zastępowego życia w Rosji i obozach uchodźczych. W Isfahanie irańscy skauci - muzułmanie, dawali nam kwiaty na uroczystości religijne, raz nawet wypożyczyli perski dywan na nasz ołtarz na Boże Ciało - służyli też jako przewodnicy w ciekawych wycieczkach. Tu w Anglii nie mówiąc o "symbiozie" naturalnej z rodakami, którzy "przechodzili siebie" w szczodrości, wspomagając harcerskie działania (oczywiście nie wszyscy...), doznaliśmy wiele serca od cudzoziemców. W Oldham zawsze można było liczyć na Ukraińską Hurtownię gdy urządziło się Dzień Myśli, Kaziuka, Św. Józefa, Andrzejki, Mikołaja. "Rotarianie" - światowa, a tutaj angielska organizacja, zafundowali naszym drużynom "Żubrów" i "Świerków" bardzo dobry ekwipunek. Szafy w "Harcówce" pękały od darów na bazy.



CZEŚĆ "ŚWIERKÓW" I "ZUBRÓW" W SWOJEJ HARCÓWCE

A właśnie "Harcówka" - Izba Harcerska! Przydzielona nam w Domu Parafialnym odegrała ogromną rolę! Było się gdzie spotykać w miłe urządzone własnym i przyjaciół sumptem miejscu, postawić tam biblioteczkę podarowaną przez chorążego z pod Tobruku, powiesić pamiątki z obozów i kolonii, trofea z konkursów, położyć albumy, za które dostawało się nagrody, (szukaliśmy poloników, wygrzywaliśmy za pokazy z literatury), przechowywać sprzęt, prowadzić "sklepik harcerski" od bazaru do bazaru. Ten "handel" makulaturą, czystą odzieżą, książkami, kwiatami i co kto dał - pozwolił nam zakupić dosometr dla szpitala Lady Sue Ryder, przyjąć godnie "Słowiki" z Grodna (na apel Komitetu Pomocy Polakom w byłej Rosji), wspomagać Braci Albertynów, Siostry Samarytanki-Benedyktyнки, Klawerianki i wielu innych potrzebujących - a ta ciągłość współpracy - gwarantowała żywotność naszej harcerskiej jednostki.

Od trzech lat, pożegnawszy się z "niedobitkami" "Świerków", które działają już na własną rękę jako trzecie polskie pokolenie w Oldham (niestety dopływu nowych ludzi nie ma) zamieszkałymi w dosyć odległej, małej "dziupli", dokąd nie wiele można było przenieść z ogromnego "Domiszcza" w Oldham, oprócz bogactwa dobrych wspomnień.

Jedno z nich - to wzruszenie, gdy w czasie pielgrzymki śladami św. Andrzeja Boboli na Polesie, ks. Z.Karolak, proboszcz kościoła w Brześciu nad Bugiem, wskazując na marmurową posadzkę powiedział: "To Wasza harcerska zasługa. Zaprosiliście mnie na "Wieczór pod lipą" - a po mojej gawędzie o trudnościach tutejszych, Wasi goście, i Wasze dochody z wieczoru plus taca Waszego kapelana po Mszy św. sprawiły, że wystarczyło na zakup materiału za Uralem - pracę wykonali parafianie"

Deo gratias - może wlec coś po nas zostanie -
 " coś co na zawsze powraca
 proste najprostsze kochanie
 prosta najprostsza praca!

Przykład - to najlepszy pedagog.

hm Aleksandra Jarmulska-Rymaszevska



Zofia Kaczmarek
 Walentyna Salomońska
 Zastęp Instruktorów "Pasieka"

£ 2.00
 \$ 2.00
 \$ 200.00



**DZIĘKUJEMY ZA JUŻ
 PROSIMY O WIĘCEJ**

CO SŁYCHAĆ W HARCERSTWIE W ZHR

PRACE NAD STRATEGIĄ ORGANIZACJI HARCEREK ZHR.

6 października 2001r w Muzeum Narodowym w Warszawie odbyło się kolejne seminarium instruktoerek ZHR na temat strategii Organizacji Harcerek. Spotkaniem podsumowałyśmy dyskusję, jaka miała miejsce w Organizacji Harcerek ZHR w latach 1998 – 2001. Efektem spotkania jest dokument "Kierunki rozwoju Organizacji Harcerek ZHR na lata 2001 – 2006". Uwzględniła on tendencje społeczne, które w naszej ocenie prawdopodobnie nasiliły się w najbliższych pięciu latach. Dokument zawiera ogólne wskazówki, które powinny stanowić materialną wyjściowy dla Naczelniczki i Głównej Kwatery Harcerek.

ZAKOŃCZENIE OBCHODÓW 90-LECIA ORG. HARCEREK ZHR

W Muzeum Historycznym Miasta Stołecznego Warszawy została otwarta wystawa najlepszych prac związanych z realizacją zadania dla drużyn przed Złotem 90-lecia – wykonania karty do "Kroniki historii harcerstwa żeńskiego". W obecności wyróżnionych drużyn i Komendantek Chorągwi podsumowano także realizację zadania "Opowiedz mi swoją historię" dotyczącego przeprowadzenia wywiadów z najstarszymi świadkami historii harcerstwa. Wydarzenie to zakończyło obchody 90-lecia Harcerstwa w Organizacji Harcerek ZHR, choć decyzją G.K.H-rek zadanie "Opowiedz mi swoją historię" będzie kontynuowane i włączone do kategoryzacji drużyn.

DZIEŃ POLSKIEJ HARCERKI

Tradycyjnie w pierwszą niedzielę października w kościele Św. Marcina w Warszawie odprawiono Mszę św. "za poległe i zmarłe harcerki", w której licznie uczestniczyły harcerki i instruktorzy Mazowieckiej Chorągwi Harcerek, drużyny wyróżnione przez Komendę Złotu 90-lecia Harcerstwa oraz ponad 80 instruktoerek przybyłych z całej Polski na seminarium poświęcone strategii Organizacji Harcerek

Na zaproszenie "Wędrowniczek po Zachodnim Stoku" w spotkaniu po Mszy św. uczestniczyli Naczelniczka Harcerek hm Ewa Borkowska-Pastwa i wiceprzewodniczący ZHR hm Feliks Borodzik, kapelan Chorągwi ZHR na Mazowszu oraz instruktorzy Mazowieckiej Chorągwi Harcerek

VII ZJAZD ZHR

W dniach 23–25 listopada w Warszawie odbędzie się VII Zjazd ZHR. Na chorągwiowych zbiórkach/wyborczych wybrano ponad 80 delegatek, które zdecydują o wyborze nowych władz ZHR i Organizacji Harcerek ZHR.

"KRAJKA"

Już od roku (wydano 6 numerów) ukazuje się nowy kwartalnik Organizacji Harcerek ZHR "Krajka", a w słostrzonym Węzélku jeszcze o tym nie pisano. Jest to pismo drużynowych i instruktoerek ZHR. Porusza ono zagadnienia metodyczne, opisuje najważniejsze wydarzenia, jakie mają miejsce w Chorągwiach, prezentuje gry i inne formy pracy harcerek. W "Krajce" przedstawiane są także zgadnienia dotyczące historii harcerstwa żeńskiego oraz polemiki na tematy nurtujące instruktorzy. W każdym numerze "Krajki" można przeczytać wywiad przeprowadzony z instruktorką ZHR –osobowością Organizacji Harcerek.

hm Ewa Borkowska-Pastwa HR

Od Redakcji: Dziękujemy za wszystkie informacje o "Krajce". Czytamy z zainteresowaniem

HARCERSTWIE W POLSCE W ZHP

HARCERSKI START

Wrześniowy start do powakacyjnej pracy wiele środowisk ZHP rozpoczęło zlotami, nawiązującymi do rocznicy 90-lecia harcerstwa.

Było więc Święto Chorągwi Łódzkiej ZHP im. Aleksandra Kamińskiego z wystawą "Harcerskie Korzenie", prezentującą historię prężnych środowisk o długoletnich tradycjach, kominkiem instruktorskim "Harcerskie ideały", defiladą ulicą Piotrkowską, festynem i koncertem "Na szlaku harcerskiej przygody".

W Lublinie, oprócz miejscowych harcerzy, spotkało się z swoimi X Jubileuszowym Złazie 300 seniorów (harcerek i harcerzy starszych) z całej Polski. Otwarta została wystawa "90 lat Harcerstwa na Lubelszczyźnie", odbyła się sesja historyczna "Lubelskie Zjazdy Zjednoczeniowe 1918-1919" i piękny koncert "Z tradycją ku przyszłości" w wykonaniu Harcerskiego Zespołu "Dzieci Płocka"

Jubileuszowy Zlot 90-lecia w Krakowie, pod honorowym protektoratem ks. kardynała Franciszka Macharskiego, metropolity krakowskiego, odbył się na krakowskich Błoniach. Rozbiły tam swoje biwaki reprezentacje hufców Chorągwi Krakowskiej ZHP. Każdy z biwaków wystrojem reprezentował inny okres w historii harcerstwa: "Narodziny" - początki harcerstwa "Dorastanie" - XX-lecie międzywojenne, "Czas próby - II wojna światowa, "Droga przemian" - harcerstwo po II wojnie, "Terażniejszość" - dzień dzisiejszy harcerstwa, "Ku przyszłości" - jak wyobrażamy sobie przyszłość harcerstwa.

Harcerki i harcerze, nie bacząc na padający przez dwa dni deszcz, uczestniczyli w grach tematycznych poświęconych poznaniu Krakowa, ekologii, tematyce zdrowotnej, historii harcerstwa. Zuchy spotkały się na wspólnej zabawie na Rynku Głównym. Występowały harcerskie zespoły, zwiedzić można było wystawy poświęcone m.in. początkom skautingu w Krakowie, historii krakowskiego harcerstwa, historii harcerstwa w odznakach i plakietkach, harcerskim symbolom na wydawnictwach poczt harcerskich.

Był też Podlaski Zlot 90-lecia w Drohiczyźnie z biegiem terenowym, zabawami tematycznymi dla zuchów oraz wędrowskimi historycznymi i turniejem wiedzy o historii harcerstwa i Zlot Harcerstwa Podbeskidzia w Węgierskiej Górze, i Zlot Chorągwi Kieleckiej w Opatowie.

Każdemu ze Złotów towarzyszył apel, uroczysta msza św, spotkania, na których wyróżniano zasłużone instruktorki i instruktorów. Była to okazja do wspólnego spotkania setek, a nierzadko tysięcy czy prawie dwóch tysięcy harcerek i harcerzy, przypomnienia historii harcerstwa, zaprezentowania dorobku środowisk i przystąpienia do nowych zadań.

A 14 października pięć tysięcy harcerek i harcerzy z ZHP wspólnie z harcerkami i harcerami ZHR uczestniczyło w całej Polsce w Dniu Papieskim, zorganizowanym po raz pierwszy przez Fundację Nowego Tysiąclecia, zbierając pieniądze na kształcenie dzieci z ubogich rodzin.

hm Halina "Misia" Jankowska

P.S. Na początku grudnia czeka nas ważne wydarzenie - XXXII Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Delegaci już wybrani, trwa dyskusja programowa. O Zjeździe i ważnych decyzjach napiszę w następnym numerze.

WSPOMNIENIA

Z X JUBILEUSZOWEGO ZŁAZU SENIORÓWZHP W LUBLINIE 13 - 16 WRZEŚNIA 2001

Jechałam na ten Złaz na prośbę i w imieniu drużyny Przewodniczącej hm Barbary Zdanowicz, nie wiedząc właściwie czego mam się spodziewać. Drużna hm Jadzia Kowalska Komendantka Złazu przysłała mi miły list z programem Złazu i obietnicą spotkania mnie na

stacji w Lublinie. Rzeczywiście czekała na mnie w asyście dha Kazimierza Górniaka i jego wnuka-harcerza. Powitali mnie wszyscy troje bardzo serdecznie i zawieźli do dny Alicji Morawieckiej, u której mieszałam przez cały czas pobytu w Lublinie. Drużna Ala instruktorka harcerek z przed wojny, członkini Szarych Szeregów, od dawna na emeryturze, czynna i energiczna, gościła mnie bardzo serdecznie. Wiele się od niej dowiedziałam i czułam się jak w rodzinie.

Sam Złaz, dla przybyłych blisko 300 osób, rozpoczął się kolacją w stołówce Politechniki Lubelskiej.. - Seniorzy byli zakwaterowani w akademikach Politechniki-. Po kolacji odbyło się otwarcie Złazu, powitanie gości i uczestników i przekazywanie życzeń. Ja również przekazałam podziękowanie za zaproszenie i życzenia od drużyny Przewodniczącej hm Barbary Zdanowicz. Seniorzy ZHP zjechali się z całej Polski, reprezentując około 50 ośrodków. Wiele z nich skomponowało zabawne okazyjne wiersze i piosenki, które deklamowali i śpiewali przy wybuchach śmiechu i oklaskach. Jednym słowem Złaz rozpoczął się na weselo. Następnie odbyło się "świeczowisko" po naszymu kominek (przy świeczkach). Śpiewano piosenki w większości dobrze mi znane. Nic też dziwnego, bo seniorzy ZHP to dawni harcerze i harcerki, przeważnie instruktorzy, w większości w wieku 70-90 lat, czyli wychowani w harcerstwie przedwojennym, w czasie wojny - Szare Szeregi i zaraz po wojnie, a to znaczy na tych samych zasadach co my.

Po "świeczowisku" o godz. 22.00 !! odbyła się konferencja Krajowej Rady Harcerskich Kręgów Seniorów z Przewodniczącymi Kręgów. Ciekawe było posłuchać wypowiedzi i sprawozdań z ich pracy, uwag i pomysłów na przyszłość. Konferencja zakończyła się kręgiem i piosenką "Idzie noc" o godz 00.30 !!

Następnego dnia wczesna pobydka. O 7.30 śniadanie, a potem wyjazd autobusami do Muzeum Wsi Lubelskiej. Na dużym placu, przed wejściem do Muzeum, odbyło się uroczyste otwarcie X Złazu Seniorów z udziałem władz woj. lubelskiego, a potem otwarcie wystawy "90-lecie Harcerstwa na Lubelszczyźnie". Zwiedziliśmy ją z wielkim zainteresowaniem. Samo Muzeum to wielki skansen. Ponieważ było nas prawie 300 osób, zostaliśmy podzieleni na grupy i tymi grupami zwiedzaliśmy go. W południe przywieziono nam obiad i zajadaliśmy smaczną grochówkę z pysznym polskim chlebem na ławeczkach przed kafejką w obrębie skansenu. Po obiedzie - dalsze zwiedzanie. Ja z moją grupą pojechałam do Majdanka - hitlerowskiego obozu zagłady -. Wrażenie było wstrząsające.

Potem mały relaks na kolację i dalej do Teatru Muzycznego na pokaz harcerskiego zespołu pieśni i tańca z Płocka tzw. "Dzieci Płocka", pod tytułem "Z tradycją ku przyszłości". To był niezapomniany wieczór !! Harcerze i harcerki pokazali nam całą historię harcerstwa w Polsce od zarania do dnia dzisiejszego poprzez inscenizacje, pieśni, stroje i deklamacje. Ogólne przesłanie było: z całą naszą tradycją idziemy ku przyszłości. Wieczór zakończył się wielkim kręgiem i piosenką "Idzie noc"

Następnego dnia – zwiedzanie Lubartowa i Koziółki. W Lubartowie jest piękny kościół, ale nie koniec na tym. Bardziej zadziwiająca jest to, że kościół ma również wspaniałe muzeum w podziemiach. Zupełnie nie chciało mi się wierzyć, że muzeum parafialne może coś takiego posiadać, poczynawszy od unikatowych ksiąg z XII wieku, a skończywszy na 17 kilogramowym złotym ornatcie. Ksiądz proboszcz to wszystko z dumą pokazywał. Koziółka natomiast to piękny pałac, dawna posiadłość rodziny Zamoyskich

Po powrocie do Lublina zwiedziliśmy bardzo ciekawą wystawę filatelistyczną "Skauting w Polsce i na świecie". Były tam znaczki harcercskie z całego świata, a między innymi nawet ze złotu w Lilford w Wielkiej Brytanii. Dzień zakończył pięknym ogniskiem z okazji 15-lecia Lubelskiego Środowiska Szarych Szeregów w nastrojowym wirydarzu Centrum Kultury.

Przez całe te dwa dni w autobusach, przy posiłkach i innych wolnych momentach korzystaliśmy ze sposobności wymiany spostrzeżeń, zdań i doświadczeń, opowiadaniu własnych przeżyć i warunków w których żyliśmy i pracowaliśmy w harcerstwie. Organizacja Złazu była sprawna, Komenda miła i serdeczna..

W niedzielę o godz 9.00 biskup – dawny harcerz odprawił uroczystą Mszę św dla Seniorów i młodzieży harcercskiej. Po Mszy św wszyscy, razem z pocztami sztandarowymi, przeszli pod Ratusz na spotkanie z Wojewodą i Prezydentem miasta Lublina. Z pod Ratusza, przy dźwiękach orkiestry wojskowej przemaszzerowaliśmy na Plac Litewski, gdzie po pożegnalnych mowach Złaz zakończył się wielkim kręgiem i pieśnią "Idzie noc".

Bardzo się cieszę, że mogłam uczestniczyć w tym X Złazie Seniorów, gdzie wiele się dowiedziałam, wiele miłych chwil przeżyłam, nawiązałam kontakty i dobrze się czułam wśród tych dawnych harcerek i harcerczy. Przecież nie na darmo śpiewamy że "harcerstwo to jedna rodzina".

dz. h. Izabella Czerniajew
Naczelnia Kierownicza Starszego Harcerstwa



z teczki wydziału kształcenia



Już wyszedł czwarty list obecnego Kursu Korespondencyjnego. Cytujemy kilka ciekawszych wypowiedzi.

NA TEMAT ROLI ŚPIEWU W HARCERSTWIE.

Zuzanna Sawicka - Koral - Wielka Brytania

Śpiew w harcerstwie łączy nas węzłem braterskiej miłości czy na zbiórce, czy przy ognisku. Pobudza w nas ducha wspólnoty. Kiedy śpiewamy przy ognisku, angażujemy się w atmosferę a więc czujemy się częścią grupy...

Śpiew rozwesela naszą duszę i wzbudza uśmiech na twarzy - "Każda twarz się uniesieniem płoni..." Piosenki łączą nas z innymi harcerkami i harcerzami na świecie - "I w Polsce również siedzą tak..." Śpiew w harcerstwie przypomina nam o podstawach naszej kultury i historii - "Jak długo w sercach naszych..."

Piosenki wojskowe, które były śpiewane przez naszych dziadków i pradiadków łączą nas z poległymi w obronie Ojczyzny... Kiedy oni śpiewali te piosenki czuli się mocniejsi i pokrzepieni na duchu, a jak my je śpiewamy, powinniśmy być wdzięczni tym, którzy śpiewali te piosenki i ginęli za wolność podczas wojen, a szczególnie podczas II wojny światowej.

Urszula Małaszewska - Latarnia Morska - Stany Zjednoczone

Trudno wyobrazić sobie ognisko bez śpiewu, piosenka nam towarzyszy na wycieczce, obozie, w kościele, piosenka poprawia humor w deszczową pogodę, piosenka pomaga w marszu... Przede wszystkim jednak śpiew nas integruje, zespała, pomaga poczuć się częścią jednej wielkiej całości, całości która tak samo brzmi. Intonacja wspólnej pieśni jest symbolem WSPÓLNOTY, daje poczucie przynależności do wspólnoty.

NA TEMAT ZASTĘPU...

Z wypowiedzi Waszych wynika, że nie ma prostego rozwiązania na problemy z którymi się spotykamy w naszych jednostkach. To co działa skutecznie na jednym terenie, nie zawsze można zastosować na drugim. Jako instruktorki musimy dostosować się do specyficznych warunków, w których się znajdujemy.

Ania Pisańska - Latarnia Morska - Stany Zjednoczone

Zastęp jest najmniejszą, a zarazem najważniejszą komórką organizacyjną harcerstwa. W zastępie każda harcerka pracuje nad sobą, nad swoim wyrobieniem, a równocześnie życie w zastępie przygotowuje ją do pracy w zespole, do wyrobienia tych cech, które są potrzebne dla członków dobrze zorganizowanej społeczności

Jako że dobór harcerek w zastępie powinien być naturalny, ważnym jest, aby grupa ta miała wiele czynników integrujących. Wspólne przeżycia, zainteresowania, podobny wiek dziewcząt dodaje pewności, że zastęp ten będzie działał jako jeden żywy organizm, a nadanie zastępowi tożsamości przez obranie godła, hasła, okrzyku, czy nazwy połączy je jeszcze bardziej.

INSTRUKTORKI

pisze



druhna hm Hanka Szolc, Warszawa pisze:

Szanowna i Droga Druhno! Przepraszam, że z takim opóźnieniem wysyłam nasze pozdrowienia, ale ciągle obiecywałam sobie napisać dłuższy list. Nie uda się.

Tematem spotkania po Mszy św 7.X. było "od przeszłości ku przyszłości". Głos zabrały hm Zofia Nikiel, hm Teresa Hernik (ZHP), hm Ewa Borkowska-Pastwa (ZHR) oraz druhna z Baranowicz obecnie studująca opowiedziała o pracy harcerskiej tam na Białorusi. Niestety nie dojechała delegacja ze Lwowa, ale o nich jest trochę w ostatnim "Ognisku". "Węzełek" z października już otrzymałam. Ten drugi, który dostaje Marka Radlińska-Szolc przekazuję harcerkom warszawskim.

Najserdeczniej pozdrawiam Druhnę i przepraszam za tak duże opóźnienie w wysyłce życzeń. "Lepsze jest wrogiem Dobrego" jak napisała do mnie jedna z instruktorek.

Czuwaj!

Z okazji Dnia Polskiej Harcerki otrzymałyśmy kartkę z życzeniami:

"Szanownej i Drogiej Druhnie i Redakcji "Węzełka" serdeczne pozdrowienia ze Świątowego Dnia Harcerki przesyłają Wędrowniczki po Zachodnim Stoku.

Czuwaj!

Zofia Nikiel, Hanka Szolc, Kasia Piskorska, Hanka Grabińska, Irena Biełkowska, Irena Horbulewicz, Marysia Więckowska-Malcowa, Ziuta Marciniań

i inne, których nazwisk nie można odczytać. Razem 18 podpisów

druhna

hm Kinga Rzyska, Chicago, Stany Zjednoczone pisze:

Drogi "Węzełku"

W imieniu Zastępu Instruktorów "Pasieka" z Chicago przesyłam superkę w wysokości \$200. Kilka akcji zarobkowych Zastępu jako całości, oraz dodatkowe akcje trzech indywidualnych członkiń wypełniły ostatnio naszą kasę, więc chcemy się trochę podzielić.

W grudniu weźmiemy udział w bazarze świątecznym i mamy nadzieję, że zbierzemy dalsze fundusze, które pomogą nam w organizowaniu ADASTRY.

Przesyłam Druhnie i "Węzełkowi" serdeczne pozdrowienia.

harcerskie.pl

Czuwaj!

drukna hm Ewa Gierat, Bethlehem, Con, Stany Zjednoczone.

"Czy dostalás październikowy WĘZEŁEK? Czekam na list do grudniowego" – mówi z taśmy troskliwa redaktorka. Posłusznie piszę, choć za dużo głosów senierek, a za mało słyszmy od młodszego pokolenia. Czekamy na numer WICI Kanadyjskich, które podobno objęła młodsza redakcja. WĘZEŁKOWI należy się porcja uznania za punktualność – otrzymujemy 6 numerów w roku, a niestety opóźniają się kwartalniki OGNISKO i ZNICZ, miesięcznik CZUWAJ i pisma ZHRu z Polski. Zawrotnie szybko kręci się ten świat i trudno opanować chaos myśli i uczu. Wielkie dzięki za "NOWY JORK II.IX.2001" hm Jadzi Chruściel w ostatnim numerze.

Do rozważań mundurowych hm Danki Andersz dodają szare spodnie, oraz szare kurtki, swetry, żakiety, wiatrówki, może peleryny i może ludowe pasiaste zapaski, może poncho. Uważajmy na zewnętrzne okrycie instruktorek i harcerek: co obowiązkowe, czy dozwolone, a co odrzucone. W każdym hufcu i chorągwi trzeba lepiej tego pilnować, aby zachować harcerski styl, oraz rozmaitość, ale też poczucie jedności, dostosowanie do okoliczności i klimatu..

O naszej służbie poza Krajem pisze hm Włada Spławska. Temat w ostatnim dziesięcioleciu jakoś zagubiony, gdy już nie powtarzamy słów o "niezłomnej postawie niepodległościowej". Czy Maria Konopnicka i Rota przemawia uczuciowo do powojennych pokoleń? Znam starszego pana uparcie śpiewającego: "Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie" Czy bronić się mamy od zniewolenia przez dawnych członków PPR, przez dygnitarzy rządzących PRLeM przez 45 lat? Czy niebezpieczeństwem dzisiaj jest chamstwo i anarchia, a każdy ucziwy fachowiec na stanowisku zasługuje na poparcie?. W naszym ZHP przykry jest brak otwartej życzliwości i wyolbrzymione sztuczne podziały organizacyjne. Przecież w gruncie rzeczy opieramy się na osobistych przyjaźniach i poczuciu skautowego braterstwa, a tak jakoś trudno nam pielegnować i przekazywać młodym tę postawę. List hm Teresy Lirsz z Suchedniowa, pobyt dhny Izy Czerniajew w Lublinie we wrześniu, rejestrowanie wszelkich kontaktów – to nasza służba. Udział wędru w polskich i światowych skautowych spotkaniach pomaga ugruntować życiową postawę i jest też wielkim atutem osobistym w poznawaniu ludzi. (patrz Carpatia 2001) Jakże są plany letnie 2002 i 2003 roku? Na Dzień Myśli Braterskiej czas by je konkretnie przedstawić.

Piszę przed wyjazdem na zjazd "Polish Scouting Organization ZHP Inc", przełożony z Detroit we wrześniu do Chicago 16 listopada. Mnóstwo trudności, frekwencja będzie niska. Jest to XXIV kolejny Zjazd ZHP USA, z wyborem zarządu, z konferencjami harcerek i harcerzy i "tej trzeciej" KPH i Starszego Harcerstwa.... Zanim my przedwojenni przeniesiemy się na wieczną wartę, trzeba realistycznie określić możliwości naszej ogólno-amerykańskiej (national) organizacji w nowych czasach.

W powodzi słów po 11 września, z Polski wylowiłam: "zgaś nienawiść, zapal miłość". Ze świece i symbolami trzech monoteistycznych religii będzie to na okładce ZNICZA jesiennego Nr. 73, a po angielsku złożyłam na naszej poczcie jako projekt na jeden ze stempli gwiazdkowych. Może też się ukaże w naszej miejscowej gazecie wydawanej co miesiąc przez Friends of the Library. Bardzo aktualne życzenia na Boże Narodzenie 2001, w rodzinie w sąsiedztwie, w pracy, we wszystkich stowarzyszeniach i na szczeblach najwyższych światowych. Wszędzie czyhają smoki nie pozwalające zdobyć kwiatu paproci.

Betlejska / Jarzębina



ADASTRA



Jeżeli nasza ADASTRA ma się odbyć w ustalonym terminie (5-7 kwietnia 2002), to już najwyższy czas by zająć się jej przygotowaniem. Zastęp Instruktoerek "Pasieka" z Chicago ze swoją zastępową hm Kingą Rzyską podjął się zorganizowania konferencji, ale żeby ta konferencja była naszą konferencją, musimy pomyśleć nad jej treścią. Węzełek czeka na tematy i ich uzasadnienie, na to co ważne i pomocne.



PO CO WYCHODZI *Węzełek* ??????

- 1/. ŻEBY WSZYSTKIE INSTRUKTORKI GO CZYTAŁY !
- 2/. ŻEBY WSZYSTKIE INSTRUKTORKI DO NIEGO PISYWAŁY !

prenumerata 

prenumerata 



W W. Brytanii	- £ 7.00
W Europie	- £ 8.00
Poza Europę	- £ 9.00

Obecnie do wszystkich krajów poza Europę można wysyłać tylko lotniczo. Czeki należy wystawiać na Polish Girl Guides Assn.

Można przysłać w funtach szterlingach lub w walucie kraju zamieszkania, ale po odpowiednim przeliczeniu: np. Stany Zjednoczone £ 9.00 = \$ 14.00.

Jednocześnie zwracamy uwagę, że koszty bankowe są bardzo wysokie i przesyłanie małych sum zupełnie się nie opłaca. Np. - dostaliśmy z Francji czek na 10 fr fr - bank tego czeku w ogóle nie przyjął, bo koszty transakcji są większe, niż wartość czeku. Dlatego dużo lepiej jest przysyłać prenumeraty grupowo jak np. "Iskry" z Detroit.

W Stanach Zjednoczonych prenumeraty zbiera dh hm J.Wielga
9935 Montana
Franklin Park
IL 60131.



PRZYPOMINIAMI


P I S Z C I E W A S Z C Z Y T A J C I E

P I E K N Y Z W I Ę Z Z Y P R E N U M E R U J C I E

R E G U L A R N Y D O K Ł A D N Y P R E N U M E R U J C I E

H A R C E R S K I K O C H A N Y P I S Z C I E

Z Y T A J C I E




archiwum
harcerskie.pl



PRZYPOMINAMY:

WĘZELEK – pismo instruktorek – wychodzi już 40 lat. – zawsze był i jest wolną trybuną na łamach której każda z nas może i powinna swobodnie się wypowiedzieć. Drukowane w Węzełku wypowiedzi nie zawsze zgadzają się z opinią Redakcji.



Redaktorka - hm. Halina Śledziowska
Arcyhałas - Główna Kwatera Harcerek - 23 - 31 Beaver Lane, London W6 9AR
harcerskie.pl